

JERZY ROGALA

ur. 1930; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Puławy, II wojna światowa, PRL, dzieciństwo, ulica Słowackiego, sąsiedzi, pani Chrystianus, rodzina Lachowskich, koledzy

Ulica Słowackiego w Puławach

To była ulica dość długa, bo ciągnęła się od alei Żyrzyńskiej, wtedy tak się nazywała aleja [Partyzantów], która była wybrukowana nie brukiem, a takim gryzem, a ulica Słowackiego była gościńcem – piach, a już tam, gdzie ja mieszkałem, bo ja mieszkałem pod dwadzieścia cztery, dość daleko od Żyrzyńskiej, porośnięta była chaszczami. A dalej, od w tej chwili ulicy Chmielewskiego i Książnina, to już była w zasadzie łąką. Tam łąka taka była, tam już w zasadzie ulicy nie [było], droga jakaś była taka, zresztą tam już budynków nie było, już numeracji nawet nie było żadnej. W latach których, to trudno mi jest powiedzieć, jeszcze przed wejściem Zakładów Azotowych, [ulica] została poszerzona, część działki dziadków moich, rodziców już wtedy, została zabrana na poszerzenie ulicy. I wtedy zaczęto brukować tę ulicę. Tutaj jak mniej więcej w tej chwili stoi budynek przemysłówki, było w czasie wiosny wielkie jezioro, w czasie roztopów, bo woda spływała z łąk od torów tam i tu się rozlewała. Tak że dzisiaj ta ulica jest nie do poznania. Zresztą ja zdjęcia mam, szereg zdjęć takich.

Stoi blok w tej chwili, bodajże druga klatka, na [miejscu] mojego [domu]. Idąc od alei Partyzantów po prawej stronie, za tak zwanym blokiem wojskowym, chociaż to był blok prywatny, ale był zabrany później przez wojsko, to była druga posesja, w tej chwili tuż za sklepem spożywczym po prawej stronie. To jest ten blok równoległy do ulicy, to w miejscu drugiej klatki stał mój domek.

Idźmy od Sieroszewskiego. Pusta działka na rogu Sieroszewskiego i Słowackiego, pani Wójcik właścicielką była. Następna, na rogu Słowackiego i Reymonta, pani Chrystianus właścicielką była. To była pani samotna, ona nie miała rodziny, była panną. Była nauczycielką, z pochodzenia Niemką, folkslisty nie przyjęła, żyła w bardzo wielkiej biedzie na tej działeczce. Przygarnęła matkę z dwojgiem dzieci do siebie, w tym domku [mieszkały], który chyba do dziś stoi. Utrzymywała chyba jedną krowę i tam kury hodowała. Ta pani, którą przyjęła do siebie, świadczyła jej jakąś

pomoc domową taką. Razem tam jakoś żyli. Córka [tej kobiety] weszła na Sieroszewskiego na kasztana czy na dąb i to dziecko, chyba mając jedenaście, może dziesięć lat, spadło i zabiło się. I została matka z synem. Ta pani Chrystianus, babuleńka taka, z tą krowiną chodziła. Później zapisała [wszystko] temu swojemu wychowankowi i został tylko ten chłopiec przy pani Chrystianus. Są pochowani tutaj wszyscy w jednym grobie na cmentarzu na Piaskowej. Tak że była bardzo zająca kobietą.

Później Józio Banaszek [mieszkał]. Następna była posesja Józefa Kutego i ten blok wojskowy, nazwijmy go, to [był] blok państwa Ciepielewskich, wysoki. Później Kłopotowscy, no i Rogali działka, z tym że ta Rogali działka była podzielona, bo siostra połowę [miała], ja mówię o okresie, kiedy już dziadek nie żył. Dalej idąc, była [działka] Wacława Czapl, później jest ulica Nałkowskiej, pusta działka, Grzebalski i teraz to nie wiem już kto, bo to były puste [działki], gdzie parafia się mieści i ostatnia przed łąkami była Majów działka. [Ten dom stoi], to jest przedwojenny dom, jak eksplozja była, pociąg wyleciał, tory, to w tym czasie z tego domu okna powylały. Po prostu Sowietci wysypali z pociągów materiały wybuchowe, później pociąg iskrę zaprószył, no i tam ze trzydzieści metrów toru poleciało.

[Po drugiej stronie] pierwsza działka – nie pamiętam, jak się nazywał [właściciel], ona była pusta zresztą, to było zalane, od Partyzantów. Później zamieszkiwał taki pan, pasiekę miał, tam dalej nie wiem, ale na rogu Kochanowskiego i Słowackiego po drugiej stronie [mieszkał] Ochalski, niedawno zmarł syn Ochalskich. Później były Oleszkówny, na rogu Sieroszewskiego i Słowackiego – Zaborowscy. Na rogu Słowackiego i Reymonta był sklepik spożywczy przed wojną, mieli go państwo Lachowscy, w czasie okupacji przemianowali się na Millerów, zrobili się folksdojczami, po wyzwoleniu wyjechali na ziemie zachodnie i tam się osiedlili jakoś, a tutaj przejęło państwo tę działkę. I tu dwa były domki, na rogu był domek mały, mieszkali państwo Kuchtowie, a tam ci Lachowscy, a później, jak to przejęli, Cyganie do dzisiaj zresztą w tym [miejscu mieszkają]. U tych Lachowskich brali dziadkowie moi [towary] na zeszyt i później, jak dziadek dostawał wypłatę, to płacił, regulowali to. Następny dom państwa Kosmalów był. Dalej był domek, tam kilka rodzin mieszkało, ale zapomniałem nazwiska właścicieli. Dalej już było pusto. Później jeszcze były dwie parcele i las się zaczynał, zagajnik taki i łąki, i już były – dopiero po wyzwoleniu parcelacja – pola IUNG-owskie, podzielili to i pani Ostrowska dostała pierwszą działkę z tego, tutaj przy Słowackiego mówię, bo Słowackiego to były małe działeczki i do końca tam, Ostrowska, Kośmider, później Sowa. Dalej już nie pamiętam, jeszcze zabudowa była aż do straży jeszcze później.

W zasadzie to wszyscy się znali, jakaś integracja była taka, nie było waśni. To mówię o tym pokoleniu nie moim, nie dziecięcym, tylko o starszych. Jako chłopcy, młodzież, dzieci, to myśmy tutaj tworzyli na Działkach prawostronną grupę, a grupa lewostronna, czyli Kościuszki i tutaj to wszystko, to była inna grupa młodzieży. To nas [było] około dziesięciu, piętnastu chłopaków, między innymi Jurek Hałasa, Boliński i

wielu, wielu innych, tworzyliśmy taką paczkę właściwie.

Data i miejsce nagrania	2003-11-24, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"